

# Kartky, Chmury

Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam  
Powiedz, ile lat mi zabierzesz więcej  
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat  
Wokół pełno par proszących o jeszcze

Zanim stracę znowu wszystko, nie chcę zostać sam  
Lubię tylko jak trawa pachnie deszczem  
Dawno już nie czuję serca, żeby dalej grać  
Obok pełen bar, oddycham Tobą jak powietrzem  
Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam  
Powiedz, ile lat mi zabierzesz jeszcze  
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat  
Wokół pełno par proszących o jeszcze

To było jeszcze przed chwilą, jak myśli nam zasnuły chmury  
Unosiłaś ręce do góry, kochałaś moje albumy, zanim poznałaś mój umysł  
Na stole zwinięte dwie stowy, wyciszam telefon złotowy  
Jak statki na niebie Twe cienie od Hudy, a moje sumienie wyprane od wody  
Łezka dla tych kilku osób, których ze mną nie ma  
Kiedyś chciałem porozmawiać, znałbym numer teraz  
Połowy nie chcę pamiętać, ale taka cena  
Nawet bez "siema" i na do widzenia  
I pioną dla wszystkich chłopaków, co nie mogą wrócić do domu  
Nie mieli wyboru, dla wszystkich, co muszą uciekać do schronu i walczyć z sługami zakonu  
I nigdy nie trafią już do Gryffindoru, i męczą się w korpo albo gdzieś na polu  
I nocka na Lolu, Twój stary pijany znowu szuka dymu z balkonu  
Ej, i nie chcę więcej pustych lat z psychologiem  
Kiedyś wierzyłem w to, że może coś dać  
Ostatni raz dzisiaj piję Twoje zdrowie  
Bo przez te lata byłeś dla mnie jak brat

Niemanieba, niemanieba, nieba nie ma, nie ma  
Wysyłam z piekła ciepłe pozdrowienia  
Niemanieba, niemanieba, nie ma  
Takiego światła, które trwa bez cienia

Zanim stracę znowu wszystko, nie chcę zostać sam  
Lubię tylko jak trawa pachnie deszczem  
Dawno już nie czuję serca, żeby dalej grać  
Obok pełen bar, oddycham Tobą jak powietrzem  
Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam  
Powiedz, ile lat mi zabierzesz jeszcze  
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat  
Wokół pełno par proszących o jeszcze

Ona już dawno bez kontaktu z nim i z sobą samą  
On miał w butach trochę piasku i był lekko pijany  
I poszli do lasu, wiesz gdzie, tam za wydiami  
A chwilę wcześniej się poznali na wypchanej sali  
A koszmar minionego lata przyjdzie jeszcze zanim  
Rzuci nią o ziemię mocno i przyjadą chamy  
Lubił pewność siebie, ale nie docenił damy  
Oboje patrzą w chmury w innych miejscach, teraz sami

To chmury, to chmury  
Nad nami wielki sztorm nadciąga na blok  
Ponury, ponury  
Spal moje płyty, znów je kupisz za rok  
Ponury, ponury  
Jak koniec lata, znowu wtopisz się w tło  
Do góry, do góry  
Podnieście ręce - "Polowanie na zło"

Zanim stracę znowu wszystko, nie chcę zostać sam

Lubię tylko jak trawa pachnie deszczem  
Dawno już nie czuję serca, żeby dalej grać  
Obok pełen bar, oddycham Tobą jak powietrzem  
Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam  
Powiedz, ile lat mi zabierzesz jeszcze  
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat  
Wokół pełno par proszących o jeszcze